REDAKCJA: Gdynia — ul. Mickiewicza 8. Telefony: Redaktor nacz. 32-08, Sekretariat 22-60, Redaktor nocny 12-90. Pismo redaguje Kolegium Redakcyjne. — CZYTELNIK

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA: Gdynia — ul. Mickiewicza 8. Telefon 33-66. — Biuro Ogłoszeń i Dział Prenumeraty — Gdynia, ul. 10 Lutego 27 — Telefon 22-07. Pismo wydaje: Spółdzielnia Wyd. Oświatowa „CZYTELNIK"

ROK V. Nr 209. PONIEDZIAŁEK 1 SIERPNIA 1949 CENA 5 ZŁ.

ZA 100 kg ŻYTA 2000 — 2100 zł
Za 100 kg pszenicy 3200—3300 zł
Zasady gospodarki zbożowej w roku 1949/1950

WARSZAWA (PAP) — W oparciu o politykę stabilizacji cen rolniczych, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatnim posiedzeniu Prezydium powziął uchwałę, która ustala zasady gospodarki zbożowej w roku gospodarczym 1949/50.

Komitet Ekonomiczny polecił Ministrowi Handlu Wewnętrznego stosowanie stałych cen według standartów zbóż, utrzymując na dotychczasowym poziomie cenę żyta tj. 2000 — 2100 zł. i cenę pszenicy tj. 3.200 — 3.300 zł za 100 kg dla producenta.

Cena jęczmienia została podwyższona do poziomu ceny żyta i wynosi 2.000 — 2.100 zł.

Równocześnie wprowadzono 1 standart pszenicy i jęczmienia i ustalono nowe, podwyższone ceny dla tych zbóż:

dla pszenicy I standartu 3.450—3.550 zł za 100 kg,

dla jęczmienia I standartu 2.500 zł za 100 kg.

Ponadto Komitet Ekonomiczny postanowił podwyższyć cenę gryki na 3.700 zł za 100 kg.

W celu podniesienia jakości zbóż ustalona została zasada, która zobowiązuje punkty skupu do przyjmowania zboża odpowiadającego standartom. **W wypadku stwierdzenia, że zboże nie odpowiada ustalonym normom, należy umożliwić rolnikowi doprowadzenie zboża do odpowiedniej kondycji pod względem czystości.**

Nowe ceny i warunki techniczne obowiązują zarówno przy skupie wolnorynkowym, jak i przy dostawach z tytułu podatku gruntowego.

Uchwała Komitetu zobowiązuje ministra Rolnictwa i Ref. Rolnych do stworzenia odpowiednich warunków, ułatwiających oczyszczanie zbóż przez właściwą gospodarkę maszynami czyszczącymi (tryjerami itp.) oraz przez dopilnowanie wykonania przepisów ustawy o pomocy sąsiedzkiej w odniesieniu do maszyn czyszczących.

Konieczność przyjęcia przez magazyny zbożowe zwiększonej masy towarowej nakłada na Polskie Zakłady Zbożowe i CRS „Samopomoc Chłopska" obowiązek przyśpieszenia remontów i adaptacji magazynów zbożowych dla uzyskania dodatkowej pojemności magazynowej.

Komitet Ekonomiczny na wniosek ministra Handlu Wewnętrznego zatwierdził z dniem 1.VIII br. wprowadzenie nowej normy przemiału żyta na mąkę 60-procentową co przyczyni się do dalszego podniesienia jakości wypiekanego chleba.

Obchód „Dnia Kolejarza" w ZSRR

MOSKWA (PAP). W niedzielę w całym Związku Radzieckim obchodzono „Dzień Kolejarza". Na terenie całego kraju odbyły się uroczyste akademie i zabawy ludowe. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło orderami i medalami za wieloletnią i sumienną pracę przeszło 2600 kolejarzy. Za zasługi dla rozwoju kolejnictwa radzieckiego przyznano Order Lenina 2 wybitnym uczonym radzieckim w dziedzinie kolejnictwa: członkowi Akademii Nauk ZSRR Włodzimierzowi Obrazcowowi oraz członkowi - korespondentowi Akademii Nauk ZSRR Borysowi Widemiszowowi.

Ks. Boullier »na indeksie«

PARYŻ (Telepress). Watykan za pośrednictwem Monsignore Beaussart'a wyraził intencję odebrania księdzu Boullier, przywódcy postępowych katolików francuskich, prawa odprawiania mszy świętej od dnia 14 września br. Ks. Boullier z racji swej demokratycznej działalności stał się już od dłuższego czasu przedmiotem prześladowań ze strony Kościoła. Przełożony jego Mgr. Suchard zabronił mu wygłaszania odczytów, spowiadania oraz wygłaszania kazań, i pozbawił go jego funkcji w diecezji paryskiej.

Przykład idzie z góry
Biskupi niemieccy idą w ślady papieża

KOLONIA (PAP). Biskupi katoliccy w Niemczech Zachodnich zachęceni ostatnią uchwałą Watykanu i niedawnym proniemieckim przemówieniem papieża do berlińczyków, rozpoczęli ożywioną agitację przedwyborczą na rzecz chrześcijańskich demokratów, wysuwając w listach pasterskich m. in. demagogiczne hasła rewizjonistyczne.

Wobec krytyki z jaką akcja biskupów niemieckich spotkała się w pewnych kołach, episkopat Niemiec Zachodnich opublikował oświadczenie, w którym stwierdza, że przykładem dla biskupów było przemówienie papieża. Skoro głowa kościoła katolickiego — podkreśla oświadczenie episkopatu — mogła rozpocząć wyraźną akcję polityczną to nie ma powodów, dla których biskupi niemieccy nie mieliby również prawa zabierania głosu w sprawach politycznych.

Generał Howley podał się do dymisji

NOWY JORK (PAP). Jak podaje agencja Associated Press, komendant amerykańskiego sektoru Berlina gen. Howley złożył na ręce Wysokiego Komisarza USA w Niemczech Mc Cloy'a prośbę o zwolnienie z zajmowanego stanowiska. Zgodnie z obiegającymi w kołach amerykańskich pogłoskami, gen. Howley jeden z ostatnich i najbardziej zagorzałych zwolenników polityki uprawianej przez gen. Clay'a, opuści Berlin 1 września.

Polemika Attlee — Churchill

LONDYN (PAP). 29 ub.m. premier Attlee wygłosił przemówienie przedwyborcze, w którym polemizował z napaściami Churchilla na politykę wewnętrzną rządu Labour Party.

W odróżnieniu od agresywnego tonu ataków Churchilla, — przemówienie Attlee miało charakter wyraźnie obronny.

Premier Attlee nie omieszkał podkreślić „ogromnych zasług" Churchilla i wyraził swą zgodność z poglądem Churchilla, że rząd nie może „pozwolić na strajki" ani zgodzić się na podwyżkę zarobków robotniczych, bo grozi to „ujemnymi skutkami gospodarczymi".

Przeciwko stanowisku Watykanu
Uchwała Warszawskiej Rady Narodowej

WARSZAWA (PAP) Na posiedzeniu rozszerzonego plenum Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych zajęli zgodne stanowisko wobec groźby dyskryminacji polskich katolików przez papieża. Mówcy podkreślali szerokie swobody, jakie Polska Ludowa zapewnia religii i Kościołowi katolickiemu.

Po przemówieniach solidaryzujących się ze stanowiskiem Rządu, wśród burzliwych oklasków rozszerzone plenum Wojewódzkiej Rady Narodowej przyjęło uchwałę, w której stwierdza:

„Uchwała watykańska godzi w interesy naszego państwa ludowego i narodu, jest ona pogwałceniem uczuć religijnych ludzi wierzących, nadużywaniem autorytetu Kościoła dla celów nie mających nic wspólnego z religią. Uchwała ta grozi bowiem stosowaniem represji religijnych w stosunku do wielu ludzi wierzących i wymierzona jest przeciwko naszym Ziemiom Zachodnim, przeciwko milionowym rzeszom robotników, chłopów i inteligentów pracujących, którzy od 5 lat budują nową Polskę Ludową. Uchwała ta popiera dążenia międzynarodowego imperializmu, podsyca rewizjonistyczne apetyty faszystów niemieckich.

Zebrani solidaryzują się ze stanowiskiem Rządu, który stoi konsekwentnie na gruncie wolności religijnej, gwarantując swym obywatelom swobodę wykonywania praktyk religijnych, czego najlepszym dowodem było oświadczenie Rządu z marca bież. roku.

Warszawska Wojewódzka Rada Narodowa wzywa wszystkie rady narodowe, instytucje społeczne, gospodarcze, administracyjne, każdego obywatela — do wzmożenia pracy we fabrykach, na roli i w urzędach, do zwalczania wrogiej, dywersyjnej roboty reakcyjnej części kleru, do zaostrzenia czujności wobec działalności wrogów państwa ludowego."

W obronie ofiar wojny
występuje delegacja ZSRR w Genewie

GENEWA (PAP). Na odbywającej się obecnie w Genewie konferencji, mającej na celu opracowanie międzynarodowej konwencji w obronie ofiar wojny, delegacja brytyjska zaproponowała uzupełnić konwencję o jeńcach artykułem specjalnie obliczonym na to, by usprawiedliwić wszelkie późniejsze pogwałcenie tej konwencji. Poprawka brytyjska przewidywała dopuszczalność czasowego nieprzestrzegania konwencji „w tych wypadkach", gdy odstąpienie od konwencji wywołane jest warunkami, które powstały po wzięciu do niewoli.

Delegat ZSRR Skiłarow oświadczył, że poprawka przedstawiciela Wielkiej Brytanii jest niemożliwa do przyjęcia, gdyż nie tylko daje pretekst do różnych nadużyć, lecz z góry usprawiedliwia każde pogwałcenie konwencji o jeńcach.

Delegacja radziecka zaproponowała, aby w wypadku konfliktu zbrojnego, nie posiadającego charakteru międzynarodowego, przestrzegane były wszystkie zasady konwencji, zapewniające humanitarny stosunek do uczestniczących w konflikcie osób, zakazujące wszelkiej dyskryminacji wobec rannych lub chorych jeńców i ludności cywilnej. Delegacja radziecka zaproponowała również, aby włączyć do konwencji punkt, gwarantujący przestrzeganie w czasie wojen domowych lub kolonialnych wszelkich przepisów o jeńcach, dotyczących warunków przebywania jeńców w obozach jenieckich i zakazujących stosowania represji wobec ludności cywilnej, brania zakładników oraz niszczenia lub uszkadzania mienia, jeśli nie jest to wywołane koniecznością wojenną.

Nie bacząc na wszystkie machinacje przy głosowaniu, konferencja 34 głosami przeciwko 12, wypowiedziała się za tym, aby w wypadku zbrojnego konfliktu, nie mającego charakteru międzynarodowego, stosowane były następujące zasady, jako minimum:

1) Stosunek do ludności cywilnej oraz rannych i chorych jeńców winien być zawsze humanitarny bez jakiejkolwiek dyskryminacji, opartej na różnicy rasy, koloru skóry, religii, płci, pochodzenia lub stanu majątkowego;

2) zabrania się mordowania, kaleczenia, maltretowania, torturowania oraz poniżania godności ludności cywilnej lub jeńców;

3) zakazuje się brania zakładników oraz sądzenia i stosowania kar bez uprzednio wydanego orzeczenia przez powołany we właściwy sposób sąd;

4) rannym i chorym udzielana będzie pomoc;

5) ponadto strony, pozostające w konflikcie zobowiązują się w drodze specjalnych porozumień przestrzegać wszystkie lub część pozostałych postanowień konwencji o obronie ofiar wojny.

Niebezpieczny zakręt
w stosunkach brytyjsko-amerykańskich

LONDYN (Telepress) — Organ brytyjskiej reakcji „The Observer" zamieszcza znamienny artykuł na temat stosunków anglo-amerykańskich, w którym czytamy m. in. co następuje:

„Ścisły sojusz między Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi, istniejący w czasie wojny, szybko przekształca się w niezgodę i nacechowane wzajemnymi podejrzeniami stosunki, grożące wybuchem czegoś w rodzaju zimnej wojny" — tego rodzaju zdanie wygłosił jeden z najbardziej przyjacielsko nastrojonych wobec Ameryki dziennikarzy brytyjskich, Markiz Childs".

„Ze zdaniem pana Childs'a można polemizować. Faktem jest, że brytyjski kryzys dolarowy i problem atomowy stały się obecnie przedmiotem wymiany argumentów pomiędzy W. Brytanią i Ameryką, przy czym wydaje się, że zapomniano o konieczności utrzymania jedności pomiędzy dwoma mocarstwami anglosaskimi. I to właśnie wydaje się najbardziej niezdrowe".

Jeśli brytyjsko - amerykańska jedność załamie się, wówczas wszystko runie. Ani zachodniej Europy, ani Środkowego Wschodu, ani południowo - wschodniej Azji nie da się ocalić".

W dalszym ciągu autor artykułu wyraża zdziwienie, iż Amerykanie nie wydają się nie dostrzegać faktu, że w wypadku, gdyby z obozu kapitalistycznego odpadł miały W. Brytania i Imperium, nie pozostałyby im żadne punkty oparcia w Europie, Azji i Afryce. Jeśliby zaś „Europa, Azja i Afryka miały zostać odpisane na straty", wówczas nie byłoby szans na zachowanie kapitalizmu w Ameryce".

Sukcesy gospodarcze Republiki Ukraińskiej

MOSKWA (PAP) Jak wynika z ogłoszonego w Kijowie komunikatu urzędu statystycznego, gospodarka Ukrainy Radzieckiej odniosła w drugim kwartale br. wspaniałe sukcesy w najbardziej podstawowych gałęziach przemysłu i rolnictwa.

Ogółem przemysł Ukrainy wykonał plan drugiego kwartału w 104 proc. Poszczególne gałęzie przemysłu w drugim kwartale br. w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego znacznie zwiększyły swą produkcję. I tak, produkcja surówki wzrosła o 38 proc., stali — o 55 proc., wyrobów walcowanych — o 68 proc., koksu — o 36 proc., wydobycie rudy żelaznej — o 26 proc., węgla — o 19 proc., produkcja traktorów — o 62 proc., parowozów — o 44 proc.

Ogółem produkcja przemysłowa Ukraińskiej SRR wzrosła w drugim kwartale br. w porównaniu z tym samym okresem r. ub. — o 35 proc.

Rolnictwo Republiki Ukraińskiej przekroczyło w roku bież. plan siewu wiosennego. Wiosenny plan sadzenia pasów leśnych kołchozy ukraińskie wykonały w 165 proc.

Inwestycje w gospodarce ukraińskiej w pierwszym półroczu br. wzrosły w porównaniu z pierwszym półroczem 1948 roku o 17 proc.

Klęska hazardu w Anglii

LONDYN (PAP). Wobec niesłychanego rozszerzenia się hazardu powołano specjalną komisję do zbadania tej sprawy.

Dotychczas zebrane materiały wykazały, że roczne obroty bookmacherów „urzędujących" na wyścigach konnych i innych analogicznych imprezach sięgają setek milionów funtów.

Ustalono, że połowa całej ludności angielskiej w wieku ponad 16 lat uprawia hazardowe zakłady na wyścigach konnych, co często prowadzi do ruiny materialnej i katastrof w życiu osobistym.

Ustalono również, że wielkie pole dla hazardu stanowią zawody piłki nożnej.

Wyniki badań komisji zostaną opublikowane w ostatecznej formie oficjalnej po całkowitym zebraniu i opracowaniu materiału faktycznego.

Polska Ludowa a Kościół Katolicki (1)

TYLKO FAKTY

Wczorajsza „Trybuna Ludu" zamieszcza poniższy artykuł w związku z uchwałą Watykanu o groźbie ekskomuniki.

Od pierwszego dnia istnienia Polski Ludowej sprawa stoi jasno: obywatele korzystają z pełnej wolności sumienia i wyznania, oraz swobody wykonywania praktyk religijnych, państwo ludowe uznaje wolność religii — pozostawia Kościołowi całkowitą swobodę działalności religijnej.

Stwierdził to Manifest Lipcowy PKWN, gwarantujący wolność sumienia, powtórzyła uroczysta deklaracja Sejmu Ustawodawczego z dnia 22 lutego 1947 roku, zapewniająca wolność sumienia i wyznania. Co ważniejsze — potwierdziła to w pełni praktyka władz państwowych w całym okresie pięciolecia Polski Ludowej. W dniu 18 marca 1949 roku Rząd Rzeczypospolitej raz jeszcze sformułował swe stanowisko w sposób jasny i nie budzący wątpliwości:

„Rząd stwierdza z całą stanowczością, że nie zamierza uszczuplać swobód religijnych w Polsce...

„Wszelkie wersje o likwidacji nauki religii w szkole są bezpodstawne.

„Rząd będzie się stanowczo przeciwstawiał wybrykom czy wyskokom, obrażającym uczucia religijne wierzących i naruszającym obowiązujące przepisy prawne.

„Zakłady wychowawcze zakonne lub kierowane przez świecki kler, które czynią zadość wymaganiom przewidzianym w obowiązujących przepisach i ustawach, będą korzystały z należnych uprawnień.

„Władze państwowe nie zamierzają się wtrącać ani do spraw kultu, ani do wewnętrznych spraw administracji kościelnej."...

Praktyka życia religijnego w Polsce świadczy nie tylko o tym, że rząd i władze państwa ludowego w pełni przestrzegają swych oświadczeń i deklaracji, ale dowodzi, że Kościół katolicki korzysta w Polsce z szeroko zakreślonych uprawnień.

Przytaczamy tylko fakty nie wdając się w ich ocenę.

Wolność religii

Wystarczy w jakikolwiek dzień niedzielny lub świąteczny znaleźć się w sąsiedztwie kościoła, by przekonać się, że wierni korzystają z nieograniczonej swobody uczęszczania na nabożeństwa. Wystarczy przysłuchać się temu, co księża głoszą z ambony, by stwierdzić, że cieszą się oni absolutnie nieograniczoną wolnością słowa, choć słowo to nierzadko zatrute jest jadem nienawiści do Polski Ludowej. Wystarczy w dzień Bożego Ciała przejść się ulicami miast i wsi polskich, by ujrzeć ołtarze ustawione pod gołym niebem i korowody procesji, kroczących w dowolnie przez duchowieństwo obranym kierunku.

Albowiem żadna władza w Polsce nie wtrąca się do tego, co się dzieje w obrębie miejsc poświęconych kultowi religijnemu i żadna władza w Polsce nie krępuje swobody tradycyjnych i zwyczajem uświęconych obrzędów religijnych, nawet jeśli odbywają się one poza obrębem miejsc kultu, a więc na ulicach i placach publicznych. Co więcej, władze rozłaczały zawsze nad tego rodzaju obrzędami opiekę, zamykając ruch uliczny i ułatwiając przejście procesjom.

Uprawnienia majątkowe Kościoła

Kościół katolicki korzysta z całkowitej swobody gromadzenia funduszów. Zbiórki w obrębie kościoła nie wymagają zezwolenia władz. Kler swobodnie ściąga z wiernych w dowolnie przez siebie ustalonej wysokości opłaty za usługi duchowne.

KOŚCIÓŁ KATOLICKI ROZPORZĄDZA W POLSCE OGROMNYM MAJĄTKIEM NIERUCHOMYM. Majątek ten nie ogranicza się bynajmniej do kościołów, kaplic, cmentarzy i gruntów bezpośrednio przyległych do miejsc kultu. Obejmuje on rozległe dobra, których powierzchnia wynosi około 180 tys. hektarów.

(Dalszy ciąg na stronie 2)

Senat włoski ratyfikował pakt atlantycki

RZYM (PAP). Senat włoski ratyfikował w dniu 29 lipca 175 głosami przeciwko 81 i przy jednym wstrzymującym się od głosowania — przystąpienie Włoch do paktu północnoatlantyckiego.

Wniosek niezależnych posłów labourzystowskich

LONDYN (PAP) Grupa niezależnych posłów labourzystowskich, do której przystąpił wydalony ostatnio z Partii Pracy poseł Hutchinson, złożyła w Izbie Gmin wspólny wniosek następującej treści:

„Izba Gmin uważa, że jedynym rozwiązaniem ciężkiego kryzysu gospodarczego, w obliczu którego stoi ludność Europy Zachodniej i Ameryki, jest odbudowa wzajemnego zaufania między czterema wielkimi mocarstwami. Przyczyni się to do ożywienia stosunków handlowych i zwolni narody od prowadzenia niszczących je gospodarczo zbrojeń.

Izba Gmin wyraża niepokój z powodu przemówień ministrów i innych przejawów aktywności rządu, przyczyniających się do podsycania wrogości w stosunku do Zw. Radzieckiego i krajów Europy Wschodniej. Izba ostrzega, że tego rodzaju polityka oznacza dalsze podporządkowanie Anglii interesom Stanów Zjednoczonych.

Izba Gmin wzywa rząd, aby wrócił do polityki, dla której prowadzenia otrzymał w roku 1945 mandat."

Przeciw knowaniom Watykanu

PRAGA (PAP). Nakładem Centralnego Komitetu Akcji Czechosłowackiego Frontu Narodowego ukazała się w Czechosłowacji broszura p. t. „Zdrada Watykanu i biskupów".

Broszura ta opisuje przebieg historycznego posiedzenia Centralnego Komitetu Akcji Czechosłowackiego Frontu Narodowego z dnia 15 lipca, na którym premier A. Zapotocky oraz minister sprawiedliwości Cepicka scharakteryzowali obszernie stosunek rządu czechosłowackiego do spraw Kościoła i religii.

Polska Ludowa a Kościół Katolicki (1)

TYLKO FAKTY

(Dokończenie ze strony 1)

Dekret o reformie rolnej pozostawił decyzję w sprawie tych gruntów Sejmowi Ustawodawczemu. Kościół ma pełną swobodę ich eksploatacji. Kościół nie wyrachowuje się ani przed władzami państwowymi, ani przed ogółem wiernych z gospodarki swymi funduszami.

Niemniej jednak Kościół korzysta z ulg podatkowych, a przede wszystkim ZWOLNIONE SĄ OD PODATKU GRUNTOWEGO WSZYSTKIE OBIEKTY MAJĄTKOWE, SŁUŻĄCE CELOM KULTU RELIGIJNEGO.

DUCHOWIEŃSTWO KATOLICKIE KORZYSTA W POLSCE Z SZEREGU PRZYWILEJÓW OSOBISTYCH, które zostały zniesione albo poważnie ograniczone w innych krajach.

Obowiązujące ustawodawstwo zwalnia od czynnej służby wojskowej nie tylko księży i zakonników, ale także kleryków, uczniów seminariów teologicznych i nowicjuszów zakonów i zgromadzeń katolickich.

Niesposób wyliczyć w jednym artykule wszystkich uprawnień duchowieństwa. Jest ich bowiem cała długa litani-

Szkolnictwo katolickie i nauka religii

Działalność Kościoła katolickiego w Polsce sięga daleko w dziedzinę wychowania i oświaty. I znowu — przytaczamy tylko fakty, powstrzymując się od ich oceny.

Chodzi tu nie tylko o sieć seminariów duchownych, gdzie ponad 1750 alumnów kształci się w tej chwili na przyszłych duchownych. **Istnieje cała sieć szkół pozostających pod bezpośrednią opieką Kościoła, a obejmujących wszystkie szczeble wykształcenia.**

Działa więc w Polsce około 300 domów dziecka, kierowanych przez zakony i obejmujących 15 tysięcy dzieci. Funkcjonuje przeszło 600 zakonnych przedszkoli z 22 tysiącami dzieci. Zakony prowadzą około 40 szkół średnich ogólnokształcących z 9000 uczniów. Na szczycie tego katolickiego systemu szkolnego znajduje się Katolicki Uniwersytet Lubelski.

POLSKA JEST JEDNYM Z NIEWIELU KRAJÓW NA ŚWIECIE, GDZIE ISTNIEJE NAUKA RELIGII W SZKOŁACH. W cytowanym powyżej oświadczeniu Rządu Rzeczypospolitej z dnia 18 marca stwierdzono wyraźnie, że „wszelkie wersje o likwidacji nauki religii w szkole są bezpodstawne". Mimo to, **katecheci niejednokrotnie prowadzą wśród młodzieży szkolnej agitację wrogą Państwu Ludowemu, szerząc plotki o grożącym rzekomo zniesieniu nauki religii.**

Nauka religii w szkołach podstawowych i średnich opłacana jest przez państwo. Liczba księży katechetów wynosi w tej chwili ponad 6300.

Zakony i klasztory

Już w okresie istnienia Polski Ludowej nastąpił znaczny wzrost zakonów.

Gdy w roku 1939 były w Polsce 1742 klasztory i domy zakonne żeńskie — to w roku 1949 liczba ich wynosiła już 2010. Liczba **zakonnic wzrosła z 17265 do 18659.** Przy wszystkich trudnościach mieszkaniowych i lokalowych w Polsce powojennej zakonnice korzystają z takich przywilejów, jak posiadanie przez zakon sióstr miłosierdzia św. Karola Boromeusza 47 domów na obszarze Ziemi Opolskiej, gdzie — według rocznika administracji apostolskiej — mieszkały po dwie a najwyżej cztery zakonnice w jednym domu.

POLSKA ZAJMUJE PIERWSZE MIEJSCE W EUROPIE POD WZGLĘDEM CZASOPISM KATOLICKICH. OGÓŁEM WYCHODZĄ W POLSCE 63 PISMA KATOLICKIE O ŁĄCZNYM NAKŁADZIE 700.000 EGZEMPLARZY.

Fakty mówią za siebie

Przytoczone tu fakty i cyfry przemawiają dobitniej, aniżeli cała reakcyjna propaganda krajowa i zagraniczna. I ta szeptana i ta rozgłaszana z ambon i ta wykrzykiwana przez „Głos Ameryki". O obłudzie tej propagandy świadczy przede wszystkim jej główne i najgłośniejsze dziś źródło. **Za rzekomą krzywdę Kościoła katolickiego w Polsce, za jego „upośledzeniem" ujmuje się najhałaśliwiej propaganda krajów protestanckich — Anglii i Stanów Zjednoczonych — gdzie katolicy uważani są po dziś dzień za obywateli drugiej klasy.**

Sprawa jest aż nadto jasna. Fakty mówią za siebie. W Polsce istnieje całkowita wolność religii i swoboda praktyk religijnych. Kościół katolicki, jak widać z tego — bardzo zresztą niekompletnego — rejestru, cieszy się w Polsce całkowitą swobodą, korzysta z licznych uprawnień.

Jeżeli więc mimo to znaczny odłam polskiej hierarchii kościelnej i Watykan prowadzą akcję wrogą Polsce Ludowej — to wynika to nie z troski o prawa i swobody religijne, lecz z motywów czysto politycznych. To zaś jest zupełnie inna sprawa. Działalności politycznej kleru, skierowanej przeciw państwu ludowemu, Rząd ani społeczeństwo tolerować nie mogą i nie będą.

O tym jednak w następnym artykule.

* * *

Udział Odrodzonego Wojska Polskiego w odbudowie zniszczonej Warszawy

WARSZAWA (PAP) W ramach podsumowania dorobku społeczeństwa polskiego w 5-letnim dziele odbudowy kraju, wiceminister obrony narodowej gen. bryg. Piotr Jaroszewicz opowiedział przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej PAP o udziale Odrodzonego Wojska Polskiego w odbudowie stolicy.

Żołnierz Polski Ludowej — mówi gen. Jaroszewicz — **bierze pełny udział w odbudowie i przebudowie kraju. Żołnierzowi, podobnie jak całemu narodowi, droga jest stolica i dlatego od pierwszej chwili bierze aktywny udział w jej odbudowie. Data wyzwolenia Warszawy, to jest 17 stycznia 1945 r. jest równocześnie pierwszym dniem rozpoczęcia pracy nad odbudową. Zaczęto od rozminowania. Zniszczona w 80 proc. i zamieniona w ruiny Stolica została przez Niemców celowo zaminowana. W nielicznych ocalałych domach mieszkalnych, na placach, w parkach i piwnicach zburzonych domów nieprzyjaciel pozostawił duże ilości min — pułapek, które musiano usunąć, aby móc przystąpić do właściwej odbudowy.**

Tłumienie pożarów

W dniu przybycia jednostek saperskich do Warszawy, miasto stało jeszcze w płomieniach. Saperzy zostali więc skierowani przede wszystkim do tłumienia pożarów. Należy również zaznaczyć że oprócz zaminowania miasta Niemcy pozostawili duże ilości bomb lotniczych, pocisków, niewypałów artyleryjskich i innych materiałów wybuchowych, które należało koniecznie usunąć. W pracach rozminowania Stolicy brały udział 2, 4 i 5 bryg. saperów W. P. oraz 1 Samodzielna Zmotoryzowana Brygada Saperów, 2 Kompania Spec - Saperów i 9 Gwardyjski Batalion Spec. Rozm. Armii Radzieckiej. **Praca, której dokonali saperzy polscy i radzieccy, była olbrzymia.**

Jeśli już mowa o wielkim i ofiarnym wysiłku saperów, należy jeszcze dodać i podkreślić, jak wielkim dobrodziejstwem dla uruchomienia nowego życia było wówczas zbudowanie przez saperów pierwszego mostu pontonowego. Wobec wybudowania mostów Poniatowskiego, Średnicowego, Śląsko - Dąbrowskiego oraz wspaniałej arterii W-Z — mówi gen. Jaroszewicz — warto sięgnąć pamięcią do owego okresu i porównać go z obecnym stanem, zapewnie każdego sceptyka czy niedowiarka natchnie to otuchą i dumą, gdy obejrzy cuda dokonane rękami i mózgiem polskiego inżyniera, polskiego architekta, majstra i polskiego robotnika.

Budowa mostów

Doceniając znaczenie, jakie posiada dla życia nie tylko Warszawy, ale całego Państwa tak ważna arteria jaką jest Wisła — mówi dalej gen. Jaroszewicz — Wojska Inżynieryjno - Saperskie z całym poświęceniem przystąpiły do prac zmierzających do oczyszczenia jej koryta i do budowy mostów pontonowych. Ogółem w okresie 1945 - 1949 wojska saperskie zbudowały w Warszawie 4 mosty pontonowe, każdy długości 450 metrów. Przez mosty pontonowe w ciągu 830 dni eksploatacji przeszło ok. 23 milionów osób i ok. 1 miliona pojazdów.

Odgruzowanie miasta

Poza wybudowaniem mostów pontonowych, żołnierze Odrodzonego Wojska Polskiego pracowali przy zbudowaniu, utrzymaniu i eksploatacji mostu wysokowodnego, drewnianego oraz okazali wydatną pomoc przy budowie mostu stałego im. ks. J. Poniatowskiego.

Dalszym etapem odbudowy Warszawy, podjętym również przez Odrodzone Wojsko Polskie, było odgruzowanie Stolicy — stwierdza gen. Jaroszewicz. Wojsko wywiozło na własnych samochodach około ćwierć miliona metr. sześć. gruzu. W akcji tej wzięło udział ponad 5 tys. żołnierzy garnizonu stołecznego i jednostek centralnych MON oraz pracownicy cywilni administracji wojskowej.

Jeśli chodzi o samą odbudowę, to w ciągu lat 1945 — 1948 Wojsko Polskie odbudowało lub zbudowało ponad 2 mil. 186 tys. metr. sześć. różnych budynków. Koszty tych inwestycji przekroczyły sumę 2 miliardów złotych.

W przeddzień Święta Odrodzenia zakończono budowę Teatru Domu Żołnierza, dawniejszego Teatru Narodowego. Pomieści on 900 osób. Przy odbudowie zachowano wszystkie zabytkowe fragmenty dawnego teatru. Słynne sale redutowe — dzieło Corazzego — zostają odtworzone w dawnej postaci.

Społeczne znaczenie również posiada odbudowany i uruchomiony Stadion W. P., który obecnie jest rozbudowywany oraz odremontowana Akademia Wychowania Fizycznego na Bielanach.

Rozpoczęta w b.r. budowa Domu Prasy Wojskowej, obok Domu Słowa Polskiego, będzie najnowocześniej urządzonym zakładem wydawniczym Stolicy.

Terminy płatności podatków

Terminy składania deklaracji podatkowych, a tym samym dokonywania wpłat zaliczek na podatki obrotowy i dochodowy, są obecnie następujące:

1) dla podatników osiągających przychody z zajęć zawodowych, wymienionych w dekrecie o podatku obrotowym, np. przez lekarzy, adwokatów, notariuszy, inżynierów, pośredników handlowych itp. — termin płatności miesięcznych zaliczek na podatki obrotowy i dochodowy upływa 7 dnia każdego miesiąca w odniesieniu do należności za m-c ubiegły;

2) od obrotów i dochodów osiągniętych przez przedsiębiorstwa handlu rozwoźnego, jarmarcznego i obnośnego oraz przez nie obowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych lub uproszczonych zakłady przemysłowe i rzemieślnicze — termin płatności miesięcznych zaliczek na podatki obrotowy i dochodowy upływa 9 dnia każdego miesiąca w odniesieniu do należności za m-c ubiegły;

3) od obrotów i dochodów osiągniętych przez zakłady handlowe i usługowe nie obowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych lub uproszczonych — termin płatności miesięcznych zaliczek na podatki obrotowy i dochodowy upływa 11 dnia każdego miesiąca w odniesieniu do należności za m-c ubiegły;

4) od obrotów i dochodów osiągniętych przez obowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych lub uproszczonych zakłady przemysłowe i rzemieślnicze — termin płatności miesięcznych zaliczek na podatki obrotowy i dochodowy mija 13 dnia każdego miesiąca w odniesieniu do należności za m-c ubiegły;

5) od obrotów i dochodów osiągniętych przez zakłady handlowe i usługowe obowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych lub uproszczonych oraz przez spółdzielnie należące do Centralnego Związku Spółdzielczego i centrale spółdzielczo - państwowe termin płatności miesięcznych zaliczek na podatki obrotowy i dochodowy upływa 15 dnia każdego miesiąca w odniesieniu do należności za m-c ubiegły;

6) od dochodów osiągniętych wyłącznie ze źródeł przychodów nie podlegających podatkowi obrotowemu, np. przez właścicieli nieruchomości itp. — termin płatności miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy mija 7 dnia każdego miesiąca w odniesieniu do należności za m-c ubiegły.

Jaurès żyje w sercach Francuzów

Przed 35 laty, dnia 31 lipca 1914 roku w Paryżu, w kawiarni Croissant na Montmartre, tuż obok lokalu, w którym mieściła się redakcja dziennika „Humanite", zastrzelony został Jean Jaurès, przywódca socjalistów francuskich.

Jaurès, filozof, historyk i wielki mówca, Jaurès trybun ludu, niestrudzony bojownik o pokój i wódz walczących o swe prawa mas, jest jednym z najwybitniejszych działaczy w historii francuskiego ruchu robotniczego, a postać jego, w świetle niedawnych wydarzeń w Europie, nabiera szczególnej aktualności.

Natchniony trybun ludu

Jaurès jest autorem szeregu dzieł filozoficznych i historycznych. Jego „Historia Wielkiej Rewolucji Francuskiej" zapewnia mu jedno z pierwszych miejsc wśród historyków francuskich z końca XIX stulecia. Ale przede wszystkim Jaurès jest nieporównanym mówcą, natchnionym trybunem ludowym. W jego wystąpieniach parlamentarnych, w kampanii prowadzonej na rzecz rewizji procesu Dreyfussa, w płomiennych przemówieniach wygłaszanych do górników w Carmaux, przejawia się jego talent krasomówczy, niezrównany dar słowa, który każe nazwisko Jauresa umieszczać obok największych mistrzów sztuki oratorskiej we Francji, Bossueta, Mirabeau, Lammenais. **Jaurès wygłasza swe mowy najczęściej bez przygotowania, improwizuje. Zdanie jego, skonstruowane z zadziwiającą prostotą, posiada żelazną logikę wywodów Cycerona, płomienny zapał przemówień Dantona i Robespierre'a, finezję i jasność języka Anatola France'a i przejmujący liryzm prozy Pascala, Diderota, czy Micheleta. Swój talent krasomówczy oddał Jaurès na usługi idei, o którą walczył. Celem jego było zjednoczenie klasy robotniczej całego świata. Jaurès, jako najofiarniejszy z patriotów był jednocześnie najgorętszym zwolennikiem internacjonalizmu.** Patriotyzm jego wynikał z umiłowania idei demokratycznej. „Tylko w Międzynarodówce" — pisał — „niepodległość narodów ma swą najsilniejszą gwarancję, a narody niepodległe są organami Międzynarodówki, najpotężniejszymi i najszlachetniejszymi". „Chcę podnieść mą ojczyznę do poziomu Ludzkości" — wołał w przemówieniu wygłoszonym na kongresie bazylejskim. **Humanite — Ludzkość — była słowem, które ukochał ponad wszystko, a klasie robotniczej powierzał wielkie i pełne chwały zadanie walki przeciwko wojnie, powierzał jej straż nad niepodległością narodową.**

Wybitny działacz

Jaurès był jednym z najaktywniejszych działaczy robotniczych. Bronił interesów klasy robotniczej w parlamencie, w prasie i na trybunie oratorskiej, był duszą strajków i wystąpień robotniczych zwłaszcza na południu Francji, gdzie był deputowanym. Jego dziełem jest zbliżenie związków zawodowych do ruchu socjalistycznego. Jean Jaurès jest założycielem i pierwszym redaktorem dziennika „Humanite".

Jaurès cieszył się ogromną popularnością i miłością ludu francuskiego. Dziś jeszcze spotkać można starych robotników, którzy ze łzami w oczach wspominają „Patrona" i jego charakterystyczną sylwetkę, z wysoko podniesionym kołnierzem od palta o kieszeniach stale wypchanych książkami i gazetami. Na całym południu Francji nie ma prawie miasta, w którym nie byłoby pomnika Jaurèsa. Kiedy w 1942 roku rząd Vichy chciał usunąć pomnik Jaurèsa w Carmaux, górnicy utrzymali straż przez całą noc, nie dając nikomu podejść. Delegacja udała się do prefekta: „Jeśli ruszycie nasz pomnik, wylecą w powietrze wszystkie szyby w kopalniach!" Pomnika nie ruszono.

Jaurès zwyciężył

Postać Jaurèsa jest nam dziś bliższa, niż kiedykolwiek. Echo strzałów, od których zginął, słyszeliśmy w ubiegłym roku w Rzymie, kiedy zbrodniarz faszystowski strzelił do wodza ludu włoskiego, Palmiro Togliatti. Ręce, które uzbroiły sądzonego przed kilku tygodniami młodego faszystę, Antonio Pallante, są te same, które przed 35 laty dały broń Raulowi Villain, mordercy Jaurèsa.

Jaurès zginął w przeddzień wybuchu pierwszej wojny światowej, w chwili, kiedy idea jego wydawała się trudniejsza do zrealizowania niż kiedykolwiek, a fakty zdawały się obracać w niwecz wysiłek całego jego życia.

A przecież dziś Jaurès jest zwycięzcą. Duch jego unosi się ponad Francją, walczącą z paktem atlantyckim i planem Marshalla i żyje w sercach wszystkich ludzi, kochających wolność i pokój. Ofensywa pokoju, w której padł, trwa w dalszym ciągu, a siły Jej z każdym dniem stają się potężniejsze.

Kalina Wojciechowska.

Cripps zapowiada nowe ograniczenia

LONDYN (PAP). Jak donosi korespondent „Daily Express", minister Cripps oświadczył przedstawicielom Rady Naczelnej Kongresu Brytyjskich Związku Zawodowych, iż zamierza we wrześniu br. wprowadzić w Anglii nowe ograniczenia i że „ograniczenia te będą surowe".

Korespondent „Daily Worker" przypuszcza, że Cripps zażąda zaostrzenia polityki zamrażania płac w zamian za nieznaczną obniżkę cen niektórych towarów. Zaakceptowanie polityki Crippsa — pisze korespondent — sprzeczne będzie z postulatami brytyjskich związków zawodowych, które Rada Naczelna postanowiła widocznie zignorować.

Powódź w metro nowojorskim

NOWY JORK (PAP). W środę wieczorem podczas gwałtownej burzy i ulewy woda wtargnęła na wielu odcinkach do metra nowojorskiego, hamując ruch na przeciąg kilku godzin. Jedna kobieta utonęła.

Dnia 2 sierpnia w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. † p.

IGNACEGO SZKODO

odbędzie się msza żałobna o godz. 9.00 w kościele N. P. Marii o czym zawiadamia wszystkich przyjaciół i znajomych.

7204 ŻONA I SYN

Strzępy powstania

Dziś mija 5 lat od dnia wybuchu powstania warszawskiego. Zamieszczone poniżej fragmenty pochodzą z reportażu o powstaniu pt. „Cienie Ojczyzny" pióra uczestnika walk, Joanny Żwirskiej. Książka ta ukazała się nakładem Sp. Wyd.-Oświatowej „Czytelnik".

Kawiarenka artystów, dziś gospoda „Pezetek". Na stolikach pisma: zakazane gazetki, leżą dumne, radosne i jakże swobodne! Ze ścian patrzy srebrny orzeł, wydaje się również rozradowany, jakby prowadził za sobą tego chłopca z plakatu „Do broni".

Jakiś młody kompozytor w szarym, zasypanym jeszcze kombinezonie gra na fortepianie swój utwór, przypominający z lekka tango, marsza, kołysankę. Nosi on tytuł „Powrót". Co jakiś czas przewija się w nim melodia: „Jeszcze Polska"...

Wszystko wydaje się dziś piękne. Za oknami gwar, kroki, pobrzękiwania.

Pijemy gorącą, pyszną kawę, którą podaje nam wzruszony stary portier... Jemy kanapki — prawdziwy chleb!

— Patrzcie się — mówi Mewa i ogląda maciupeńkie kawałki chleba, artystycznie przybrane fasolą w sosie pomidorowym.

— Tak, nareszcie prawdziwa wojna, nie konspiracja! Jest się żołnierzem frontowym. W mundurze. Wolne ulice, wolne domy, wolne barykady, wolno głośno śpiewać i głośno rozmawiać. Czytać gazetki przy wszystkich, w kawiarni, niebywałe.

Zośka wylicza to wszystko. Cieszę się, że nie ma z nami Teresy, może popsułaby naszą radość? Nagle Zośka właśnie szybko mnie tę gazetkę w dłoni. Patrzę za jej rozszerzonymi oczyma: żandarmi!

I żywiołowy, radosny śmiech. To nasze chłopaki! Na znienawidzonych mundurach niemieckich, biało-czerwone opaski, na hełmach — orzełki. Radość wpada z nimi, młodość, wolność staje się tak wielka, że aż bolą płuca od szerokiego oddechu. Ktoś rzuca na nasz stolik czerwone goździki.

— P a s t a! P a s t a!!!

— Co tam znowu?

Zośka wyprostowuje gazetkę, przeprasza ją swoim zawstydzeniem zarumienioną śliczną twarzą. Ale już jej wyrzuty sumienia głuszy radosny głos:

— Koledzy, P a s t a zdobyta!

— Co? Gdzie? Kiedy? Już? Beze mnie?

— Bez naszego patrolu? Miałyśmy dziś...

— Kolega Witold właśnie...

Jest osmolony i ledwo stoi na nogach, śmigają w jego stronę czerwonym lotem goździki... Uśmiecha się.

— Tak, właśnie, ja stamtąd....

— Niech żyje! Niech żyje! Niech żyją zdobywcy Pasty!

I nagle z tego oszalałego radością krzyku wyrasta:

„Otó dziś dzień krwi i chwały"...

Gardło ściśnięte.

W oczach, ach, chyba od dymu, te łzy.

Śpiew wzrasta, potężnieje, myślimy — krzyczy na całą Polskę, na cały świat.

Tylko czyjeś łkanie wdziera się ostrym, fałszywym akompaniamentem...

*

Dziewczyna „z czołgu" opowiada:

— ...Spędzili nas z Szopena na Szucha. Tam byłam dwa dni. Ze mną tysiące ludzi. Potem ustawili nas, kilkadziesiąt osób, przed czołgami i kazali iść. Jakaś kobieta z dzieckiem, właśnie usnęło jej na ręku, krzyczała wtedy, że dobrze, że jeszcze i ten wymysł przyczyni się do ich klęski. Krzyczała po niemiecku. Zastrzelili ją.

— Czyśmy się bali? Nie wiem, po prostu nie było na to czasu. Zresztą ja patrzyłam tylko jakby uciec, jakoś tak wierzyłam, ale nie było gdzie...

Żal mi było tak głupio umierać, gdy się przeżyło prawie wojnę.

— Szli też mężczyźni, młodzi i starzy, kobiety i dzieci. Mężczyźni byli bardzo pobici, tak że ledwo mogli iść. Wzięłam jakąś małą dziewczynkę, która płatała się nie wiadomo czyja. Usnęła mi na ręku. Może tylko tak bardzo przycichła.

— Byłam teraz pewna, że wszyscy zginiemy i nikt z nas już się tym nie przejmował, otępieliśmy. Najgorsze było to, żeby się nasi chłopcy-powstańcy nie litowali nad nami. Puściliby przecież Niemców, bardzo się o to martwiła jakaś siwa, zgarbiona, ledwo idąca staruszka. Nie dziwiłam się jej, raczej byłam jej bardzo wdzięczna za to, że tak myśli. Dodała mi otuchy, choć chyba się nie bałam w tym odrętwieniu...

— W jakiejś chwili (była to chwila tak dziwna i niespodziewana, że w pierwszym momencie nic się nie myślało) czołg wystrzelił, a ponad tym dziwny głos, tuż prawie w uchu: „Kobiety! Uważajcie! Do bram!" Jednocześnie skądś śmignęła butelka, chyba w sam środek czołgu, bo zapalił się. Wtedy rozbiegliśmy się, gdzie kto mógł.

— Dopiero po jakiejś godzinie bałam się naprawdę, nie mogłam zresztą uwierzyć, że byłam w tej osłonie czołgowej...

— Najgorzej z tą dziewczynką proszącą ciągle o mamę. Nie wiem nawet, jak jej na imię. Nie ma chyba dwóch lat...

* * *

Patrzę na dziewczęta: oczy zapadłe, twarze okopcone, szare. Na kilku ustach króluje szminka.

Śmiejemy się, tylko Mewa patrzy ponuro. Nie chce iść po wodę, stać w „ogonku".

— Nie będę się myć, nie pójdę, co mi tam... Żadna z nas tego nie słyszy, mówimy prędko o spodziewanej pomocy, o zrzutach radzieckich, że teraz na pewno będą, to nic, że przerwa, i o tym, jak będzie... gdy... Ale znów chyba nalot? Samoloty górą, nie coraz niżej!

Zbiegamy!

W bramie Władek częstuje nas winem. Pijemy.

— Nie zostawiamy już rannych, wino wzmacnia i nas — śmieje się Blanka.

W powietrzu znów cisza.

— Wiecie, upiłam się, nic nie słyszę, nic nie słyszę...

Zośka załamuje kurczowo ręce.

Do bramy wchodzi Tadeusz, chwieje — on też...

— No mamy k a p i t u l a c j ę.

— ? ? ?

— Tak, właśnie została podpisana przez nasze dowództwo kapitulacja Warszawy.

Zaskoczyło to nas, mimo że wiedzieliśmy o pertraktacjach. To, co teraz powiedział Tadeusz, było rzeczywiste.

Było r z e c z y w i s t o ś c i ą.

Zbyszek oparty ciężko o wywaloną połowę bramy nerwowo kręci pe-emem.

Kulejąc, przewlókł się koło nas jakiś zgłodniały pies. Nikt go nie chciał już teraz zastrzelić na żadne mięso. Był wolny.

Nosze, oparte o wyszczerbiony mur zwaliły się ciężko.

Metalowcy podsumowują *wyniki swej pracy*

Wczoraj odbył się w Gdańsku okręgowy, sprawozdawczo - wyborczy zjazd Związku Zawodowego Metalowców. Na obrady, którym przewodniczył ob. Dąbrowski z Elbląga, przybyli — przedstawiciel KW PZPR i ORZZ ob. Sikora, delegat Zarządu Głównego Związku ob. Maliszewski oraz liczni delegaci z terenu województwa.

Przemówienie powitalne wygłosił ob. Sikora. Składając zebranym życzenia pomyślnych obrad i owocnej pracy zawodowej — mówca podkreślił wielkie osiągnięcia metalowców w odbudowie i uruchomieniu zniszczonych zakładów pracy oraz kontynuowaniu w nich planowej produkcji. Szczególne uznanie należy się przy tym gdańskim i gdyńskim stoczniowcom. Mówiąc o ostatnich wydarzeniach krajowych i zagranicznych ob. Sikora zwrócił uwagę na wrogie wobec Polski stanowisko Watykanu i działającej pod jego wskazaniami reakcyjnej części kleru.

WSKAZANIA II KONGRESU ZW. ZAW.

Referat o roli związków zawodowych wygłosił delegat Zarządu Głównego Związku ob. Maliszewski. Nawiązując do II Kongresu Zw. Zaw. prelegent przypomniał zebranym zasadnicze wskazania Kongresu w obecnej i przyszłej pracy związków zawodowych. W pracy tej należy wzmóc i podnieść poziom produkcji, rozwinąć współzawodnictwo, racjonalizatorstwo i nowatorstwo, walczyć z marnotrawstwem i awariami, postawić na odpowiedniej płaszczyźnie pracę kulturalno - oświatową, roztoczyć opiekę nad młodzieża i zapewnić jej racjonalne szkolenie, szerzej uwzględniać pracę kobiet, więcej wagi przywiązywać do zagadnień socjalnych oraz podnieść uświadomienie mas robotniczych aby mogły one skutecznie oprzeć się zakusom zewnętrznych i wewnętrznych wrogów klasy pracującej.

Omawiając aktualne zagadnienia naszego życia państwowego, prelegent zwrócił uwagę na destrukcyjną robotę reakcyjnej części kleru, wykorzystującej uczucia religijne do swoich planów politycznych oraz nieugięte, sprzeczne z interesami Polski stanowisko Papieża.

WYNIKI PRACY ZWIĄZKOWEJ

Całość pracy Związku Zawodowego Metalowców na terenie naszego województwa została zobrazowana w sprawozdaniach poszczególnych oddziałów. Sprawozdanie oddziału gdańskiego złożył ob. Meder, gdyńskiego — ob. Sadowski i elbląskiego — ob. Puzyniak.

Mimo dużych trudności i niemałych braków w pracy organizacyjnej osiągnięcia metalowców województwa gdańskiego są duże. Rozwinięto produkcję, współzawodnictwo pracy, usprawniono pracę organizacyjną i kulturalno - oświatową, dużo zrobiono w dziedzinie socjalnej.

Rozmiar prac i zasięg działalności Zw. Zaw. Metalowców można ocenić już na podstawie jednego sprawozdania oddziału gdańskiego. Oddział skupia w swych szeregach 9.319 członków, zatrudnionych w 90 zakładach pracy.

Największe zakłady pracy to stocznie, skupiające 6.329 osób. Pozostali metalowcy pracują w 8 zakładach przemysłu metalowego, 4 zakładach przemysłu miejscowego, w 6 spółdzielniach pracy, 5 punktach TOR, stoczni rybackiej itd.

WSPÓŁZAWODNICZY 61,47% METALOWCÓW

Współzawodnictwo pracy, które na początku br. obejmowało zaledwie 5 zakładów — obecnie ogarnia wszystkie przedsiębiorstwa państwowe, zatrudniające ponad 50 robotników. Współzawodniczy ogółem 5180 pracowników, co stanowi 61,47 proc. ogółu zatrudnionych metalowców. W toku współzawodnictwa pracy wyłoniono 368 przodowników pracy.

W zakresie pracy socjalnej prowadzi się 13 kas samopomocowych i organizuje się dalsze. Akcja kolonii letnich objęła w I i II turnusie 1.250 dzieci. Na półkoloniach znalazło się 412 dzieci. Działają 3 żłobki, 1 stacja opieki nad matką i dzieckiem. 500 robotników posiada ogródki działkowe.

Młodzież, szczególnie skupiona w ZMP, prowadzi ożywioną działalność kulturalno - oświatową i bierze udział we współzawodnictwie pracy. Zorganizowane są brygady produkcyjne.

Wyniki pracy oddziałów gdyńskiego i elbląskiego są równie poważne. Oczywiście we wszystkich oddziałach tu i ówdzie są braki i niedociągnięcia — jednakże robota stale idzie naprzód i jak zaznaczyli sprawozdawcy, zdający sobie sprawę z niedociągnięć, stale będzie polepszała się.

Po sprawozdaniach rozwinęła się ożywiona dyskusja w czasie której wyświetlono wiele ważnych spraw organizacyjnych, produkcyjnych, zaopatrzeniowych i innych.

Na zakończenie dokonano wyboru nowych władz okręgowych związku. Po obradach odbyły się występy artystyczne zespołów amatorskich.

(w)

Koło Związku Inwalidów Wojennych w Gdyni otrzymało nowy sztandar

Dn. 31 ub. m. w sali Teatru „Wybrzeże" w Gdyni odbyła się uroczystość odsłonięcia sztandaru Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. Protektorat nad uroczystością objął Dowódca Marynarki Wojennej kontradmirał Włodzimierz Steyer.

Po krótkim zagajeniu przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Fundacji Sztandaru ob. Jana Dziekańskiego zabierali głos: przedstawiciel Komitetu Miejskiego PZPR, zastępca dowódcy Marynarki Wojennej kmdr. Józef Urbanowicz i przedstawiciel Zarz. Okręgowego Związku Inwalidów ob. Stanisław Jaskułowski. Mówcy podkreślali owocną działalność Związku w nowej rzeczywistości i wyrazili uznanie społeczeństwu gdyńskiemu, które ufundowało sztandar. Przypomnieli również, że stary sztandar zniszczony przez Niemców będzie umieszczony w muzeum wojskowym.

Po przemówieniach kontradmirał Steyer wręczył sztandar przedstawicielowi Związku, który z kolei przekazał go chorążemu. Następnie odczytano akt erekcyjny. Ostatnim punktem programu części oficjalnej było wbijanie gwoździ do sztandaru.

W części artystycznej wystąpił zespół artystyczny Marynarki Wojennej pod kierownictwem por. Zdzisława Handlera i orkiestra Marynarki Wojennej pod batutą kpt. Skoniecznego.

Na zakończenie wszyscy zebrani na uroczystości odsłonięcia sztandaru odśpiewali „Rotę". (ww)

»Krasnaja Kuznica« przoduje

Kolektyw stoczni „Krasnaja Kuznica" (Czerwona Kuźnica) z roku na rok, z miesiąca na miesiąc przekracza plan produkcyjny, a również przekroczył już przedwojenny poziom produkcji.

W socjalistycznym współzawodnictwie pracy przedsiębiorstw floty morskiej stocznie archangielskie zajmują przodujące miejsce. Jest to rezultat zgranej pracy załogowej inżynierów, techników, robotników i pracowników. Obecnie wszystkie wysiłki kolektywu skierowane są ku temu, by wykonać zobowiązania socjalistyczne i przedterminowo wykonać plan czwartego roku pięciolatki powojennej. W roku bieżącym wyremontowano wiele statków przed ustalonym terminem, co dało z kolei możność marynarzom Północy rozpocząć wcześniej swe rejsy.

Zwiększając energię pracy, zespół stosuje jednocześnie najnowsze zdobycze techniki, unikając niedociągnięć. W zeszłym roku na każdy rubel środków obrotowych stocznia produkowała na 4 ruble 14 kopiejek. Działa surowa kontrola zużycia środków i materiałów. Pozostałości i odpadki produkcji są magazynowane, a następnie przekazywane do dalszej przeróbki, lub też przesyłano do innych zakładów. „Krasnaja Kuznica" nie dopuszcza do nieoszczędnej gospodarki, do straty jakiegokolwiek materiału, który mógłby być jeszcze wyzyskany. Przy wydawaniu premii robotnikom i personelowi technicznemu bierze się pod uwagę nie tylko ilość, lecz przede wszystkim jakość wykonania.

Jeśli którykolwiek dział, posiadając skądinąd dobre wyniki, nie osiągnął obniżenia kosztów własnych produkcji, to zespół zostaje pozbawiony premii. W roku bieżącym w porównaniu z okresem odpowiednim roku ubiegłego produkcja jednego robotnika „Czerwonej Kuźnicy" wzrosła prawie o 20 proc. Stocznia zaoszczędziła w pierwszym kwartale 16,5 proc. energii elektrycznej i 3,1 proc. paliwa. Koszta własne produkcji spadły o 14,2 proc. (MAP)

Dbajmy o oczy
„MODA i ŻYCIE"
Nr 22 207-B

Akcja socjalna w resorcie Ministerstwa Żeglugi

Dnia 26 ub m. w świetlicy Stoczni Rybackiej w Gdyni odbyła się narada socjalna zorganizowana przez Wydział Socjalny Departamentu Kadr w Ministerstwie Żeglugi. W naradzie wzięło udział około 100 osób przedstawicieli wydziałów i referatów socjalnych przedsiębiorstw i instytucji morskich, Związków Zawodowych i organizacji partyjnych.

Zarówno część pierwsza narady, zawierająca referaty, jak i część druga dyskusyjna wykazały, że akcja w resorcie Ministerstwa Żeglugi rozwija się planowo, a jej wyniki przyczynią się do usprawnienia dalszej działalności. (Jg)

Oświatowa akcja filmowa

Okręgowy ośrodek rozpowszechniania filmów oświatowych na woj. gdańskie w porozumieniu z OKZZ i Kuratorium przystępuje do szeroko rozgałęzionej akcji filmowo - oświatowej na terenie kolonii i świetlic.

W miesiącach lipcu i sierpniu br. organizowane będą specjalne seanse filmowe złożone z 4 — 5 filmów oświatowych i rozrywkowych najnowszej produkcji polskiej i zagranicznej.

Z uwagi na wysoką wartość szkoleniowo - oświatową tematyki filmowej oraz różnorodność objętych dziedzin filmy powyższe należało by wprowadzić do stałego programu w zakresie dokształcania pracowników, nawet w najmniejszych zakładach pracy.

Nadmienić należy, że organizacja pokazu filmowego nie wymaga specjalnych przygotowań i pomieszczeń.

Wyświetlania mogą się odbywać wyłącznie w punktach zelektryfikowanych.

Praktyka wykazała, że seanse filmowe są pełnym uzupełnieniem programu pracy świetlicowej, szczególnie w obecnym okresie współzawodnictwa pracy kulturalno - oświatowej.

Koszt przeprowadzenia 2-krotnych wyświetlań w m-cu wynosi: dla półkolonii, kolonii letnich w mieście 3000 zł — na wsi 2000 zł, dla zakładów pracy, świetlic, domów wypoczynkowych i innych ośrodków: w mieście 4000 zł, na wsi 3000 złotych. (n)

Handel między Wschodem a Zachodem Europy

Czasopismo fachowe „Business Week" oblicza, że obroty handlowe między Europą wschodnią a zachodnią w roku finansowym 1949-50 zamkną się sumą 3,2 miliarda dolarów, co odpowiadało by mniej więcej 50 proc. obrotów przedwojennych.

Według tejże opinii kraje wschodnio - europejskie dostarczyć mają Europie zachodniej zboża, drzewa budowlanego, węgla, metali kolorowych na sumę 1,7 miliarda dolarów, otrzymując w zamian maszyny, urządzenia elektryczne, wyroby tekstylne i produkty konsumcyjne na sumę 1,5 miliarda dolarów. (MAP)

Wycieczka dziennikarzy państw demokracji ludowej opuściła Wybrzeże

W dn. 29 ub. m. wieczorem odjechała do Warszawy wycieczka dziennikarzy państw demokracji ludowej, którzy spędzili 4 dni na Wybrzeżu. Uczestnicy wycieczki dziękowali serdecznie za gościnne przyjęcie przez kolegów polskich na Wybrzeżu.

Największe wrażenie zrobił na gościach szybko odbudowujący się ze zniszczeń port gdyński. Dziennikarze czechosłowaccy interesowali się przy tym, szczególnie przeładunkiem czeskich towarów tranzytowych w zespole portowym Gdańsk - Gdynia.

TEATRY

TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA
Nieczynny.
TEATR WIELKI — GDAŃSK
godzina 20.00:
„Zabusia"
TEATR KAMERALNY W SOPOCIE
Nieczynny.
TEATR „ŁĄTEK" — w SOPOCIE
Nieczynny.
CYRK NR 1 pod dyrekcją Din - Dona
Wrzeszcz — Ostatnie dni!
Codziennie 1 przedstawienie — g. 20.
W soboty, niedziele i święta 2 przedstawienia — godz. 16 i 20. Niedziela dodatkowo poranek o godz. 12. (7185)

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Warszawa" — Młoda gwardia. Pocz. 17, 19, 21. Niedz 15 17, 19, 21. Od 12 I.
GDYNIA — „Atlantic" — Wieś na pograniczu — od lat 14. Początek o godz. 17, 19 i 21
GDYNIA — „Goplana" — Antoni i Antonina — komedia francuska — od lat 14. Początek seansów 17, 19 i 21. Niedziela 15 17, 19 i 21.
GDYNIA — „Fala" — Zawieja. Dozw. od lat 14. Początek 18.30, 21.00. W niedziele 16.00, 18.30, 21.00.
GDYNIA — „Promień" — Krakatit — od lat 18. Początek 18,30 i 21. W niedziele 16,30, 18,30 i 21.
SOPOT — „Bałtyk" — Młoda gwardia (II serie). Dozw. od l. 12. Pocz. seansów: 17, 19, 21. W niedziele: 15, 17, 19 i 21
SOPOT — „Polonia" — Kariera, początek 17 19 i 21.
OLIWA — „Polonia" — Dżulbars — dozw. od 14 lat. Pocz. 17, 19, 21. W niedz. 15, 17, 19, 21.
WRZESZCZ — „Bajka" — Rudzielec — od lat 18. Początek godz. 17, 19 i 21. Niedziela od 15.
WRZESZCZ — „Capitol" — Ulica Granicz na. Dozw. od lat 12. Początek 16 18,30, 21. W niedziele 13,30, 16, 18,30 i 21.00.
PRUSZCZ — „Krakus" — Knockout
TCZEW — „Wisła" — Zielone lata
GDAŃSK — „Światowid" — Nieczynne z powodu remontu
ELBLĄG — „Mars" Triumf doktora O' Connora
ELBLĄG — „Bałtyk" — Młodość poety
WEJHEROWO — Wielkie nadzieje.
STAROGARD — „Polonia" — Ulica Graniczna
MALBORK — „Kapitol" — Zawieja
LĘBORK — „Fregata" — Paganini
KOŚCIERZYNA — „Bałtyk" — Trzeci szturm
KARTUZY — „Kaszub" — Dżulbars
NOWY STAW — „Tęcza" — Pieśń tajgi

WYSTAWY

Wystawa dokumentów polskości Gdańska w lokalu Archiwum Państwowego w Gdańsku, Wały Piastowskie 5, naprzeciw Dworca Głównego — otwarta codziennie od godz. 11 do 14; wycieczki i grupy liczniejsze w godzinach ustalonych wcześniej w porozumieniu z dyrekcją archiwum. Wstęp bezpłatny. Telefon Nr 34204.

II Festiwal Plastyki w Sopocie, ul. Powstańców Warszawy. Otwarty codziennie od godz. 10 do 20 Czynne m. in. wystawa współczesnego malarstwa polskiego, retrospektywna wystawa malarstwa francuskiego ze zbiorów muzeów polskich oraz wystawa prac Wiliama Gropera. Wstęp 100 zł. dla czł. Zw. Zaw. 50 zł.

Wystawa Grupy Marynistów Polskich Artystów Plastyków otwarta codziennie od godz. 10.00 do 18 w lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Sopocie, przy ul. Rokossowskiego 28.

DYŻURY APTEK

od dnia 30 VII. do dnia 6. VIII. 1949 r.

GDYNIA i ORŁOWO:
Apteka Świętojańska 122, i Apteka Centralna, Plac Kaszubski 10,
SOPOT:
Apteka Morska — ul. Stalina 724.
WRZESZCZ:
Apteka Nowomiejska — Plac Wybickiego 18.
GDAŃSK:
Apteka pod Lwem, ul. Gen. Karola Świerczewskiego 32.

DENTYSTA 7206-K
P. MAKSYMOWICZ
SOPOT, CZYŻEWSKIEGO 6
wznowił przyjęcia

WYDZIAŁ OŚWIATY ROLNICZEJ — Urząd Wojew. Gdański
zaangażuje natychmiast
PRACOWNIKÓW w administracji i szkolnictwie licealnym oraz średnim rolniczym z zakresu przedmiotów zawodowych i ogólno - kształcących
Wojewódzki Wydział Oświaty Rolniczej
Gdańsk, ul. Gen. Świerczewskiego Nr 30
telefon 311-97
7079-K

Koło »Rodzina Marynarza«
zawiadamia 7211
O miesięcznym zebraniu ogólnym
które odbędzie się w dniu 2. VIII. 1949 r. o godzinie 17
w sali Z. Z. T. Węglowa 23 w Gdyni

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SIECI i liny używane sprzeda „Lawica", Gdynia, Jana z Kolna 8. 7173

SPRZEDAM gabinet, stołowy, kuchnię, tapczan, fotele, pianino, zegar stojący. — Wrzeszcz, Zamenhofa 20 m. 3 od 17—20. 7193

MOTOCYKL 125 do sprzedania na chodzie Wrzeszcz, ul. Politechniczna Nr 9. — Sadowski „Zakład Elektryczny". 7190

OWCZARKI alzackie 6-tygodniowe sprzedam — Oliwa, Liczmańskiego 18—2. 7209-k

KUPNO

KUPIĘ sypialkę. Gdynia, Grabówek, ul. Dębińskiego 92. 7205

KUPIĘ wszelką ilość żelaza zbrojeniowego. Wymiary 8—12 mm. Zgłoszenia: Gdańsk, Bartłomieja 1. Tel. 33096. 7188

LOKALE

POSZUKUJĘ od zaraz pokoju umeblowanego w Sopocie. Oferty składać „Dziennik Bałtycki" pod „Leszek". 7195

POSZUKUJĘ 1 lub 2 pokoje kuchnię — Gdynia — Orłowo, zwrot kosztów remontu. Tczew, Rozdzielnia „Prasa" pod Nr 4-2424 — Kluslewicz Tadeusz. 7208-k

SAMOTNY magister poszukuje pokoju umeblowanego na terenie Wrzeszcza, Gdańska lub Oliwy. Zawiadomienia wysyłać: Zenon Dąbrowski — Gdańsk-Orunia, ul. Oruńska 94 m. 6. 7197

DWA pokoje poszukuje kulturalne małżeństwo na Wybrzeżu. Oferty: Gdynia, Dziennik Bałtycki Nr 2413 7200

WOLNE POSADY

PLANISTĘ finans. - gosp. wykwalifikowanego, obeznanego z księgowością, poszukuje Chłodnia Portowa w Gdyni, ul. Polska 24. Oferty z życiorysem kierować do Działu Personalnego. 7198

POSAD POSZUKUJĄ

KIEROWNIK FINANSOWO-ADMINISTRACYJNY, samodzielny, rutynowany, języki, zmieni stanowisko. Zgłoszenia: „Czytelnik" — Wrzeszcz, Grunwaldzka 8 — „Dyrektor". 7197

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

ZGUBIONO zaświadczenie I rejestracji wojskowej, świadectwo szkolne Rafał Czamański. 7202

ZGUBIONO zaświadczenie stału na nazwisko Jędrzejewski Jan — Elbląg, Robotnicza 148. 7203-k

UNIEWAŻNIAM pieczątkę firmową zgubioną 15 lipca 1949 r. „Jan Szmaja — Detal, Hala Targowa Stoisko 45" 7201

ZGUBIONO bilet rodzinny Miejskich Zakładów Komunikacyjnych 1072/1289. Borowik Apolonia — Sianki. 7189

82

— Czcigodny pułkowniku, rozpoczął mowę. — Chcę wypić za zdrowie tych wszechmocnych czarów, którymi potraficie podbijać serca pięknych kobiet, czego niestety nie mogę powiedzieć o sobie.

— Generale, odpowiedział Łatunic poważnie, uśmiechając się jednak przy tym nieznacznie: — zaszło małe nieporozumienie. Nelly Iwanowna była kiedyś moją żoną.

Nad ranem wszyscy wyjeżdżali. Generał na pożegnanie długo ściskał Łatunicowi rękę i powiedział:

— Wszystko było doskonale zorganizowane, dziękuję.

Nie pytał o nic Łatunica, ani też jego żonę. Nelly Iwanowna i pułkownik też nie rozmawiali już więcej. Nie starali się być na osobności, chociaż inni usiłowali im w tym dopomóc.

Gdy samochody skryły się za chałupami chutoru, Łatunic patrzył w zamyśleniu przez chwilę na znikające obłoki kurzu, po czym powoli skierował się do domu, kazał Klepałkinowi przynieść mocnej herbaty i swoim zwyczajem zaczął chodzić po pokoju.

Rebrikow był przy nim. Zmęczony bezsenną nocą i przeżytym naprężeniem nerwowym, siedział na niskim, aluminiowym niemieckim polowym łóżku i zmęczonymi oczyma patrzył na swego dowódcę.

— Takie oto bywają historie, — przemówił wreszcie pułkownik, — nie widzieliśmy się szesnaście lat... Po chwili dodał: Ładna jest jeszcze, prawda?

Rebrikow odpowiedział bez namysłu:

— Jest piękna.

— Powiadasz piękna? — Pułkownik roześmiał się, a Rebrikowowi wydało się, że pułkownik był ogromnie w tej chwili zadowolony. Rebrikow zapragnął naraz opowiedzieć swemu dowódcy, że od dawna zna Nelly Iwanownę, że zna również Dolinina, że bywał u nich w domu i że z jego córką Niną wydarzyła mu się taka dziwaczna, po prostu głupia historia. Później jednak uznał, że nie warto zawracać w tej chwili pułkownikowi głowy tymi sprawami.

Klepałkin przyniósł herbatę. Pułkownik wypił szklankę i powiedział:

— A teraz chłopaki, spać! Zdjął buty i mundur, położył się na łóżku polowym i zasnął.

Wkrótce zasnął i Rebrikow, a Klepałkin śpiący na przypiecku obok Mitki Sadownikowa, chrapał w najlepsze.

Pod oknami domków przechadzali się wartownicy, strojąc minki do dziewcząt, które na długich furach, podobnych do dwóch związanych drabin, jechały w pole.

9.

Tego samego ranka, wracając z dywizji, Nelly Iwanowna poprosiła po drodze generała, aby dał jej samochód dla odwiedzenia córki.

Sto pięćdziesiąt kilometrów do Nowoczerkaska szybko minęły dla Nelly Iwanownej, która siedząc w wygodnym samochodzie obok kierowcy, patrzyła na drogę jak gdyby nie widząc jej i nie przestając rozmyślać o przewrotnościach losu.

Wciąż miała przed oczyma rosłą i smutną postać Łatunica. Nic nie ustalili w rozmowie, nic sobie nawzajem nie przyrzekali. Nelly nie wiedziała, czy Łatunic wróci do niej, nawet bała się liczyć na to. Zbyt wiele zawiniła wobec niego, za długo trwało ich rozstanie. Ale stało się to, co było najważniejsze i to właśnie cieszyło Nelly: zrozumiał ją i wybaczył. Zrozumiał, że ona, Nelly Strońska, która wczoraj występowała na scenie przed żołnierzami, nie jest tą samą dawną Nelly, która zakochała się w aktorze Dolininie.

Nelly ciężko westchnęła. Ileż nieoczekiwanych wydarzeń przyniosło jej życie: zerwanie z Dolininym, spotkanie z Łatunicem na froncie, a teraz z Niną. Czy ją zobaczy?

Odnaleźli w mieście potrzebną im ulicę, przejechali pod starą bramą z granitu, minęli sobór, pomnik Jermakowi i zatrzymali się wreszcie przy wielkim, starym budynku stojącym nad rzeką.

Nelly Iwanowna weszła do kancelarii i zdławionym głosem prosiła, by wywołano siostrę Łatunic. Zdziwiona pielęgniarka pobiegła, by ją odnaleźć. By ukryć zdenerwowanie, Nelly Iwanowna zaczęła chodzić po pokoju, później otworzyła torebkę i zaczęła w niej czegoś szukać.

— Mamo!

Nelly drgnęła, podniosła głowę — przed nią stała Nina. Była taka, jak dawniej — może nieco wyrosła i spoważniała, ale była po dawnemu bardzo ładna.

— Nineczko, córuchno!

(Ciąg dalszy jutro)

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

W trosce o wychowanie fizyczne

Narada aktywu sportowego

Opierając się na wypowiedziach Prezydenta Bieruta na kwietniowym plenum KC PZPR Woj. Aktyw Sportowy Wybrzeża na naradzie w dniu 27. VII. 1949 r. powziął następujące uchwały:

1. **Zaostrzyć czujność klasową na odcinku doboru nowych kadr działaczy sportowych ze szczególnym uwzględnieniem środowiska robotniczego i chłopskiego.**
2. **Powierzyć działaczom ZMP. odcinek wychowania ideowego i obywatelskiego w sporcie.**
3. **Uaktywnić sport na Wybrzeżu poprzez jak najszersze i masowe wciągnięcie do pracy na odcinku sportu Ligi Kobiet, która dopomoże zdobyć kadry kobiece dla idei wychowania fizycznego wśród szerokich mas kobiet pracujących Wybrzeża.**
4. **Wzmocnić i uaktywnić pracę kulturalno-oświatową na odcinku sportu poprzez uspołecznienie szerokiej masy sportowców, która dopomoże wprowadzić dobrze, zrozumiane współzawodnictwo sportowe, polegające na zdyscyplinowaniu i społecznym stosunku do sportu.**
5. **Zbliżyć na odcinku sportu klasę robotniczą z inteligencją pracującą.**
6. **Otoczyć większą opieką sport na Kaszubach.**
7. **Uzdrowić sport wyczynowy przez likwidację „kaperowania zawodników".**
8. **Otoczyć troskliwą opieką młody narybek sportowy — przyszłość naszego sportu Polski Ludowej.**
9. **Systematycznie powiększać kadry instr. sportowych na wszystkich odcinkach sportu i kultury fizycznej.**
10. **Z całą bezwzględnością tępić wszelkie przejawy niemoralnego stosunku niektórych zawodników do sportu.**
11. **Zorganizować sport wodny przez udostępnienie go najszerszym masom pracującym Wybrzeża.**
12. **Wyeliminować ze wszystkich odcinków sportu, ludzi wrogich Polsce Ludowej.**
13. **Otoczyć większą opieką boiska sportowe, oraz rozpocząć budowę nowych ośrodków kultury fizycznej.**
14. **Uaktywnić współpracę prasy ze wszystkimi pionami sportowymi.**
15. **Propagować i umasawiać ćwiczenia gimnastyczne jako podstawę wych. fizycznego i sportu.**
16. **Otoczyć jak najżyczliwszą opieką wychowanie fizyczne, oraz sport w szkołach i dopuścić czołowych zawodników młodzieży szkolnej do klubów za zgodą władz szkolnych.**

* * *

Uchwałę Wojewódzkiej Narady Aktywu Sportowego przyjmujemy z najwyższym zadowoleniem. W akcji propagowania kultury fizycznej na Wybrzeżu jest ona bardzo ważnym przyczynkiem, dającym wszechstronne naświetlenie szerokiego wachlarza zagadnień, których realizacja przyniesie już wkrótce umasowienie wychowania fizycznego i sportu.

Wytycza ona kierunek działalności sportowej, która nie może być oderwana od masy społeczeństwa, od środowiska robotniczego i chłopskiego, ale właśnie w jego łonie rozwijać się musi jak największą aktywność. Uchwała wskazuje ponadto na odpowiedni dobór działaczy i instruktorów, których postawa polityczna i moralna oraz umiejętności fachowe zadecydują o przyszłym obliczu naszego sportu.

Sport Wybrzeża ma do wypełnienia bardzo duże zadanie. Przy entuzjastycznym poparciu całego społeczeństwa, da on na pewno swój wielki wkład w budowę lepszego życia.

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne
POLSKA — RUMUNIA 48:57

Wyniki pierwszego dnia

(PAP) Na Stadionie WP w Warszawie rozpoczęły się pierwsze powojnie Międzynarodowe Zawody Lekkoatletyczne Rumunia — Polska. Po pierwszym dniu prowadzi Rumunia 57:48 pkt.

Punktualnie o godz. 17 na boisko wmaszerowały obie drużyny. Drużynę rumuńską powitał prezes PZLA Cz. Foryś, a następnie kierownik ekipy rumuńskiej w krótkim przemówieniu podziękował za serdeczne przyjęcie w Polsce, podkreślając, że zawody te zacieśnią więzy przyjaźni, łączące oba narody, rumuński i polski. Po wciągnięciu flag narodowych i odegraniu hymnów państwowych defilada zawodników zakończyła oficjalną część spotkania.

Drużyna polska wystąpiła osłabiona brakiem Łomowskiego i Prywera w rzutach kulą i dyskiem oraz M. Hoffmana w trójskoku. Na wyróżnienie zasługują wyniki w biegach: 400 m ppł. i 800 m, w których zawodnicy polscy uzyskali najlepsze po wojnie wyniki. W biegu na 400 m ppł. Puzio zajął trzecie miejsce w bardzo dobrym czasie 55,6 sek., a Wdowczyk wyrównał rekord życiowy 58,0. W biegu na 800 m Statkiewicz zajął drugie miejsce, uzyskując również najlepszy powojenny wynik 1:55,6 min. Na trzecim miejscu znalazł się Korban, który wynikiem 1:57,8 pobił swój rekord życiowy. W skoku w dal Adamczyk zajął pewnie pierwsze miejsce b. dobrym wynikiem 7,20 m.

WYNIKI TECHNICZNE

100 m: 1) Kiszka 10,8, 2) Buhl 10,9, 3) Stonescu (R) 11,2, 4) Toma (R) 11,3. Kiszka doskonale wystartował i prowadził od startu do mety.

3000 m z przeszkodami: 1) Fires (R) 9:36,2, 2) Kielas 9:42,8, 3) Biernat 10:06,10, 4) Bladuca. Najlepszy biegacz rumuński na tym dystansie Fires zwyciężył zdecydowanie, uzyskując na mecie ok. 50 m przewagi nad Kielasem.

Pchnięcie kulą: 1) Raica, (R) 14,73, 2) Praski 14,39, 3) Krzyżanowski 14,31, 4) Negruttiu (R) 14,21. Brak Łomowskiego w tej konkurencji pozbawił drużynę polską szansy zajęcia pierwszego miejsca.

Skok w dal: 1) Adamczyk 7,20 m, 2) Vizesmajer (R) 6,76, 3) Taus (R) 6,76, 4) Kiszka 6,76. Adamczyk odległość 7,20 uzyskał w drugiej kolejce skoków, mając dalsze trzy skoki również powyżej 7 m. Pozostali uzyskali wyniki 6,76 już w pierwszej kolejce.

Po tych czterech konkurencjach prowadziła Polska 24:20. Następne konkurencje oprócz sztafety 4×100 m wygrali Rumuni, zdobywając ogółem 9 pkt. przewagi w pierwszym dniu zawodów.

10.000 m.: 1) Radu (R) 32:40,0; 2) Cristea (R) 32:49,8; 3) Więcek 33:25,4; 4) Płotkowiak. Obaj Rumuni prowadzili od startu do mety. Polacy zostali w tyle już po 2 km. Na mecie Rumuni mieli ok. 300 m. przewagi nad Polakami.

Skok wzwyż: 1) Soeter (R) 1,90, 2) Brzozowski 1,85, 3) Skałbania 1,80; drugi Rumun Makavei nie przeszedł pierwszego minimum 1,70 i nie został sklasyfikowany. Zwycięzca Soeter przeszedł wysokość 1,85 za pierwszym razem, a 1,90 za trzecim. Brzozowski przekroczył 1,85 za trzecim skokiem.

400 m. ppł.: 1) Kiss (R) 54,6 sek. 2) Truica (R) 55,4; 3) Puzio 55,6, 4) Wdowczyk 58,0.

Rzut dyskiem: 1) Raica (R) 44,98, 2) Constantin (R) 41,70, 3) Praski 39,56, 4) K. Hoffman 39,47. Brak Łomowskiego i w tej konkurencji pozbawił Polskę lepszej lokaty.

800 m.: 1) Talmaciu (R) 1:55,2, 2) Statkiewicz 1:55,6, 3) Korban 1:57,8, 4) Pandrea (R) 2:00. Rekordzista Rumunii na tym dystansie Talmaciu wygrał zdecydowanie. Obaj Polacy uzyskali doskonałe wyniki. Dalszą poprawę formy wykazał w tym biegu Statkiewicz.

Sztafeta 4 × 100 m.: 1) Polska (Kiszka, Buhl, Stawczyk, Rutkowski) 43,0; 2) Rumunia (Taus, Vizesmajer, Jecu, Stoenescu) 44,2. Sztafeta polska prowadziła mimo słabych zmian od startu do mety. W biegu tym jedyny falstart w pierwszym dniu zawodów spowodował Rumun Taus.

Dokończenie zawodów nastąpi w poniedziałek 1 sierpnia rb.

„Kolejarz" awansuje do II Ligi

Ostatni mecz w ramach rozgrywek o wejście do II Ligi rozegrał reprezentant Wybrzeża — „Kolejarz" w Lesznie z tamtejszą „Polonią", wygrywając 5:2. Dzięki temu zwycięstwu piłkarze „Kolejarza" awansują do II Ligi.

Jednocześnie najgroźniejszy rywal „Kolejarza", bydgoska „Brda" pokonała w Szczecinie „Pioniera" w stosunku 4:0.

Tabela rozgrywek wygląda następująco:

1) „Kolejarz"	6	9	28:9
2) „Brda"	6	9	16:8
3) „Polonia"	6	5	19:19
4) „Kolejarz" (Sz.)	6	1	3:30

Sportowcy w akcji żniwnej

Główny Urząd Kultury Fizycznej, za pośrednictwem Wojewódzkich Urzędów KF i kierowników wszystkich ośrodków sportowych, organizuje masową akcję udziału sportowców i działaczy w pracach przy żniwach. W sprzęcie zboża wezmą udział uczestnicy kursów, obozów szkoleniowych i kadra. Dyrektorzy WUKF-ów i kierownicy poszczególnych ośrodków sportowych, w celu uzgodnienia tej akcji, współpracować będą na szczeblu wojewódzkim z zarządami okręgowymi Państwowych Gospodarstw Rolnych oraz na szczeblu powiatowym — z odnośnymi zespołami PGR.

Pierwszy wyścig kolarski w Słupsku

Staraniem Powiatowej Rady Zw. Zaw. w Słupsku, zorganizowano wyścig kolarski na dystansie 15 klm. Były to pierwsze zawody kolarskie zorganizowane w tym mieście. Mimo licznych zgłoszeń do wyścigu zgłosiło się tylko 5 zawodników. **Pierwsze miejsce zajął Okoński Artur (Gimn. Ogólnokształc.) w czasie 24:28; 2) Tatarzyński Czesław (Fabryka Mas.yn Rolniczych) 25:35; 3) Mielinowski Jan** (Średnia Szk. Zaw.) 25,39. Wszyscy zawodnicy otrzymali od Pow. Rady Zw. Zaw., PDT, i PSS szereg nagród.

Organizacja, jak na pierwszą imprezę kolarską, sprawna. Spoczywała ona w rękach ob. Józefa Lisieckiego. Zainteresowanie publiczności duże. (dł.)

Rybacki klub sportowy z Helu ma utalentowanych piłkarzy

Od ob. Henryka Kępińskiego — instruktora piłkarskiego z Krakowa otrzymaliśmy list z Juraty, który ze względu na cenne uwagi w nim zawarte, niżej drukujemy:

„Będąc na wczasach pracowniczych w Juracie, jako były gracz K. S. „Cracovia" i repr. Krakowa, obecnie instruktor piłkarski, zainteresowałem się pracą klubu piłkarskiego R. K. S. „Hel". Klub ten pod kierownictwem wybitnego tamtejszego działacza sportowego ob. kpt. Sosnowskiego i całego Zarządu wykazuje dużą żywotność.

Pomimo ciężkiej pracy zawodowej, bo zawodnicy rekrutują się w większej części z rybaków i mimo ich niemal codziennych wyjazdów w morze, znajdują zawsze jeszcze czas i wielką chęć na treningi, jak również na świetlicę. Na ten krótki okres swojego pobytu na wczasach w Juracie podjąłem się bezinteresownego prowadzenia treningów i stwierdziłem, że sekcja piłkarska jako pierwszy rybacki klub sportowy jest na drodze do coraz to lepszego rozwoju i ma kilka młodych talentów.

Właśnie w ostatniej chwili dowiedziałem się z prasy, że w Pucku jest obóz juniorów piłkarskich — zdziwiłem się, że z Helu oddalonego zaledwie 40 km. od Pucka, nie został wzięty pod uwagę żaden z młodych talentów. Wierzę, że pod kierunkiem fachowego instruktora kol. Gazura drużyna rybacka zyskałaby kilku zawodników o nowoczesnym sposobie gry taktycznej.

Jeśli to leży w granicach możliwości — prosiłbym Szanowną Redakcję o wzięcie pod uwagę w przyszłości tej sekcji, która garnie się do pracy nad sobą".

Przyp. red.: GOZPN przy organizacji następnego obozu dla juniorów, na pewno uwzględni młodych piłkarzy z Helu.

Pierwsza porażka Orląt w Czechosłowacji

W czwartym meczu na terenie Moraw rozegranym w Litomyślu, krakowska drużyna „Orląt" uległa reprezentacji tego miasta, 1:2. Strzelcem bramki dla „Orląt" był Różankowski.

Nadmienić należy, że jest to pierwsza porażka „Orląt" w tournee na Morawach.

Na szlaku zeszłorocznego „Tour de Pologne"

Drukujemy dziś dalszy (III) odcinek wspomnień red. Aleksandra Skotnickiego z zeszłorocznego „Tour de Pologne".

Pierwszy odcinek III etapu Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski, prowadzącego z Gdyni do Słupska, nie zapowiadał tych emocji, jakie danym nam było później oglądać. Odcinek do Wejherowa przechodzi spokojnie, przy czym notujemy tylko wycofanie się doskonałego krakowianina Wandora, któremu wrzód na udzie nie pozwala na dalszą jazdę. Mijamy udekorowane Wejherowo, kierując się w stronę Lęborka.

TEMPO ROŚNIE

Po czterdziestu kilometrach jazdy, tempo wyścigu szalenie się wzmaga. Czołówka wykorzystuje defekt roweru Perssona i ucieka ile tylko sił starczy. Przy Szwedzie pozostaje do pomocy jego rodak Karlsson. Czołówka pędzi z szybkością ponad 40 km na godzinę. Widzimy w niej Polaków Kapiaka, Wójcika, Wrzesińskiego, Pietraszewskiego, Olszewskiego i Węglendę, Szwedów — Rysmarka i Wedewalla, Czechów — Puklickego i Vaverkę oraz Węgra Szalaya.

SZTUCZNY DESZCZ

Dojeżdżamy do Lęborka. „Witajcie mili kolarze" — widnieje napis na transparencie zawieszonym nad bramą triumfalną. Parę**set metrów dalej kolarze natrafiają na wspaniały prysznic przygotowany przez miejscową straż, która przy pomocy sikawek stworzyła orzeźwiający sztuczny deszcz.**

UDANY POŚCIG

Tymczasem będący o 5 minut w tyle dwaj Szwedzi, rozpoczynają szalony pościg. Najpierw dochodzą maruderów a potem pociągają za sobą drugą grupę. Na 71 kilometrze doganiają czołówkę. Ucieczka jest „zlikwidowana". Tempo natychmiast maleje. Dopiero przed samym Słupskiem rozpoczyna się walka.

BŁĄD WEGLENDY POMAGA SZWEDOWI

Na ulice miasta wpada zwarta grupa złożona z kilkunastu kolarzy. **Na zakrętach znaczna przewagę zyskują Kapiak i Wrzesiński, którzy wysuwają się o parę metrów przed pozostałą stawką. Prześladuje ich jednak pech, bowiem przy jednym z ostrych wiraży wywalają się a na nich wpada dwóch Czechów. Leżącą „czwórkę" mija grupa kilku zawodników, której przewodzi Pietraszewski. Sympatyczny „okularnik" zbliża się do mety i zdaje się, że zwycięży. Tymczasem jeden z Polaków — Węglenda robi taktyczny błąd, rozpoczynając na paręset metrów przed celownikiem pościg za Pietraszewskim. Węglenda powoli dochodzi do uciekiniera, pociągając jednocześnie za sobą Szweda Perssona, który przed samą metą wspaniałym szpurtem mija Pietraszewskiego.**

TYLKO 55 SEKUND PRZEWAGI

Zwycięstwo Szweda nie odbiera jednak koszulki lidera Wójcikowi. Również w klasyfikacji drużynowej nadal prowadzi Polska I przed Polską II i Szwedami, przy czym pierwsza drużyna narodowa odsunęła się od Skandynawów o 23 minuty. W dużo gorszej sytuacji w klasyfikacji indywidualnej jest Wójcik, który ma nad Perssonem tylko przewagę 55 sekund. Jedna „guma" może zniweczyć wysiłek Polaka i oddać prowadzenie Szwedowi. Obaj przeciwnicy szykują się do zaciętej walki na następnych etapach. Każdemu z nich w sukurs przyjdą kolarze tych narodowości. Napięcie wzrasta. Na progu czwartego etapu Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski rywalizacja się zaostrza.

A. S.

(W numerze jutrzejszym zamieścimy dalszy ciąg wspomnień red. Skotnickiego z zeszłorocznego „Tour de Pologne".)

52-letni listonosz uczestnikiem wyścigu kolarskiego pocztowców

Puck mile witał listonoszy, biorących udział w eliminacyjnym wyścigu kolarskim przed „Tour de Pologne". Jak już podawaliśmy, czterech najlepszych z każdego obwodu startować będzie w wyścigu wojewódzkim, który poprzedzi na mecie etapu uczestników Wyścigu Dookoła Polski.

Na starcie w Pucku stanęło 14 listonoszy. **Wśród nich przedstawiciele starego i młodego pokolenia. Obok 22-letniego zawodnika startuje 52-letni Józef Temski z obwodu Puck. Czy zapowiedź zawodów, czy też jego popularność to spowodowała, ale zainteresowanie wyścigiem jest duże!**

Mamy do przebycia dystans 15 km od Pucka do Sołtówka (gdzie znajduje się półmetek) i z powrotem. Pogoda przy starcie dopisuje. Niedługo trwa jednak radość uczestników. Gęste chmury pokrywają horyzont i w chwilę potem spada rzęsisty deszcz, utrudniający jazdę. Obok tego wieje z boku silny wiatr, dochodzący do 10 m na sek., co wyczerpuje uczestników. Trudów drogi nie wytrzymuje trzech listonoszy, którzy nie mogą nadążyć za grupą i przed półmetkiem rezygnują z jazdy. Reszta walczy jednak wytrwale i z uporem.

Rywalizacja wśród listonoszy - sportowców jest bardzo silna. Na ostatnich kilometrach przed metą wykazują oni dużą ambicję i walczą wytrwale o zwycięstwo. Na metę w Pucku pierwszy wpada 24-letni Kataruk Czesław (Gdynia 1), 2) Miszewski Leon (Agencja Łebcz), lat 33 w czasie 34:30, 3) Karsznia Paweł (Agencja Zelisz czewo), lat 24 — 34:50.

Na czwartym miejscu przybył jeden z najstarszych uczestników biegu, 8-letni Jan Bożyczkowski z agencji Mrzezino, w czasie 35:05. Tylko o pięć sekund później zjawił się na mecie najstarszy uczestnik wyścigu 52-letni Temski Józef z agencji Puck, którego przybycie zostało powitane dużymi brawami. Dalsze miejsca zajęli: 6) Mateja Bronisław (Gdynia — Poczt. Urz. Przew.) lat 24 — 35:30, 7) Wenta Teodor (Agencja Rumia) lat 39 — 36:05, 8) Smeja Stanisław (Gdynia 4) lat 25 — 36:35, 9) Spraska Bolesław (Ag. Obłuże) lat 33 — 37:90. Na dziesiątym miejscu w jednakowym czasie 37:30 przybyli Kudela Stanisław lat 31 i Lademan Alfons lat 42 — obaj z agencji Rumia.

W świetlicy pocztowej w Pucku odbyło się uroczyste zakończenie biegu, na którym przemawiali przew. Zw. Zaw. Pocztowców z Gdyni 1, ob. **Stachowiak** i zastępca nacz. obwodu Gdynia 1, ob. **Chwirot. Dyplomy uznania przyznano** pierwszym czterem zawodnikom. **Ponadto postanowiono najstarszemu uczestnikowi wyścigu — Temskiemu przyznać specjalną pochwałę.**

Zasłużone zwycięstwo tenisistów Sopotu

W drugim dniu meczu tenisowego o mistrzostwo Ligi północnej pomiędzy ZKS Ogniwo (Szczecin) a Ogniwem (Sopot), rozegrano pozostałe gry, które w ostatecznym wyniku przyniosły zasłużone zwycięstwo drużynie sopockiej w stosunku 7:6.

W grze pojedynczej mężczyzn Mrokowski (Sop) zwyciężył Księżopolskiego (Szcz) w dwóch setach 6:1, 9:7. Giedroyć (Sop) pokonał Cisłę (Szcz) 4:6, 6:3, 6:2.

W grze pojedynczej kobiet Tłoczyńska (Szcz) wygrała z Mikicką (Sop) 6:0, 6:4. Stępkowska (Sop) zwyciężyła Andrutową (Szcz) 6:1, 6:2.

W deblu mężczyzn para sopocka Korneluk, Mrokowski pokonała parę szczecińską Tomaszewski, Księżopolski 2:6, 7:5, 8:6, a Giedroyć, Faron (Sop) wygrali z Bojanowskim, Cisło 6:4, 6:4.

W grze mieszanej małżeństwo Tłoczyńscy pokonali parę sopocką Bleńska, Korneluk 6:3, 6:2. W drugiej grze Stępkowska, Mrokowski uzyskali punkt dla Sopotu, zwyciężając Andrutową, Bojanowskiego 6:3, 6:3.

W grze pojedynczej juniorów Wiewiórkowski (Sop) pokonał Tomaszewskiego (Szcz) 6:1, 6:3. Zainteresowanie zawodami duże.

Mistrzostwa pływackie Polski

Na pływalni w Warszawie rozpoczęły się mistrzostwa pływackie Polski w konkurencji męskiej. Zawody poprzedziło uroczyste otwarcie. W biegach finałowych tytuły mistrzów i wicemistrzów zdobyli:

400 m st. dow.: 1) Gremlowski („Ogniwo" Bytom) 5:18,9; 2) Boniecki („Zryw" Łódź) 5:22,1; 3) Teadling („Warta" Poznań) 5:26,1 (rekord życiowy i rekord okr. poznańskiego).

100 m. st. klas. chłopców (kl. I) — 1) Salwiczek („Górnik" Zabrze) 1:33,9.

200 m st. klas. (kl. „A") — 1) Zysnarski („Spójnia" Grudziądz) 3:11,3; 2) Szymanowski („Ogniwo" W-wa) 3:15,8.

200 m. st. klas. (kl. mistrz.) — 1) Stollysek („Stal" Katowice) 2:55,6; 2) Nikodeniski („Włókniarz" Łódź) 2:56,1. 3) Kukłok („Stal" Gliwice") 2:57,3. Szóste miejsce zajął utalentowany 16-letni Rotkiewicz („Ogniwo" Wrocław), który wynikiem 3:00,7 uzyskał swój rekord życiowy i nowy rekord okręgu wrocławskiego.

200 m. st. dow. chłopców — 1) Kriese („Brda" Bydgoszcz) 2:48,2; 2) Szperling („Włókniarz" Łódź) 2:49,9.

100 m. st. grzbiet. (kl. mistrz.) — 1) Jabłoński („Ogniwo" W-wa) 1:15,9. 2) Kękuś („Gwardia" Kraków) 1:18,2 (rekord życiowy), 3) Gądzikiewicz („Ogniwo" Bytom) 1:21,0.

50 m. st. klas. chłopców — 1) Salwiczek („Górnik" Zabrze) 45,0.

4 × 100 m. st. zmien. — 1) „Stal" (Katowice) 5:12,8; 2) „Warta" (Poznań) 5:17,5; 3) „Ogniwo" (Warszawa) 5:17,8. Sztafeta miała niezwykle emocjonujący przebieg. „Stal" (Katowice) wygrała pewnie, a drugie miejsce zawdzięcza „Warta" Teadlingowi, który na ostatniej zmianie z czwartej pozycji wysunął się na drugą.

W skokach z trampoliny minimum obowiązkowe (55 pkt.) przekroczyli: Brendler — 69,92 pkt., Bredlich — 68,16 pkt., Klaptocz — 66, 16 pkt., Skorupka — 62,42 pkt.

Po pierwszym dniu w ogólnej punktacji prowadzi „Stal" (Katowice) — 39 pkt., przed „Ogniwem" (Warszawa) — 24 pkt. i „Wartą" (Poznań) — 23 pkt.

Lekkoatletyczne mistrzostwa kobiet

Na stadionie ŁKS — „Włókniarz" w Łodzi rozpoczęły się kobiece lekkoatletyczne mistrzostwa Polski na rok 1949, przy udziale ok. 160 zawodniczek. Po defiladzie i wciągnięciu, przy dźwiękach Hymnu Narodowego, flagi na maszt, zebranych powitał prezes ŁOZLA — Szumlewski, po czym w imieniu PZLA, dyr. Askanas dokonał otwarcia mistrzostw.

Na godzinę przed zawodami spadł deszcz, co spowodowało uzyskanie słabszych wyników na rozmiękłym terenie

W pierwszym dniu rozegrano dwa finały: **w biegu na 60 m. i w skoku w dal. Obie konkurencje wygrała Moderówna (Łódź).**

Wyniki techniczne: 60 m. (finał) — 1) Moderówna (AZS Łódź) 7,9; 2) Kowalska („Pomorzanin" Toruń) 7,9.

Skok w dal (finał) — 1) Moderówna 5,12 m., 2) Cieślikówna („Legia" Poznań) 5,07.

80 m ppł. — I przedb. — Gościniakówna („Pomorzanin" Toruń) 13,1; II przedb. — Peners-Wiśniewska („Gedania") 13,4.

W drugim dniu Ogólnopolskich Mistrzostw Lekkoatletycznych Kobiet w niedzielę po południu rozegrano na stadionie ŁKS „Włókniarz" finały biegów 100, 200 i 500 m., 80 m. ppł., w rzucie dyskiem, pchnięciu kulą, w skoku wzwyż i sztafecie 4 × 100 m. Na ogół zwyciężyły faworytki, z wyjątkiem skoku wzwyż, w którym mistrzostwo przypadło Ronczewskiej z Wrocławia oraz w biegu na 500 m. Zwyciężczyni tej ostatniej konkurencji Milewska (LZS Żurawica) otrzymała dwie nagrody. Woj. UKF dla najmłodszej finalistki mistrzostw oraz prezesa MRN Łodzi — Andrzejaka za najlepszy wynik mistrzostw.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zdobył „Pomorzanin" (Toruń) — 50 pkt. przed AZS (Łódź) i Kolejarzem (Kraków) po 39 pkt.

Wyniki techniczne finałów drugiego dnia:

100 m. — 1) Moderówna (AZS Łódź) 12,7; 2) Gębolisówna (Związkowiec Katowice) 13,1; 3) Słomczewska (ŁKS) 13,1.

200 m. — 1) Cieślikówna (Lechia Poznań) 26,5; 2) Słomczewska (ŁKS) 27,0; 3) Orszynowicz (Pomorzanin — Toruń) 27,8.

Pchnięcie kulą: 1) Bregułanka (Pogoń Katowice) 11,79 m.; 2) Konikówna (Kolejarz — Kraków) 11,12; 3) Plimowska (Kolejarz — Kraków) 9,90.

Skok wzwyż: 1) Ronczewska (Czarni Wrocław) 1,45 m.; 2) Leszmerówna (Żurawica — Rzeszów) 1,40; 3) Paszkówna (Ogniwo — Wrocław) 1,40 m.

Po zawodach odbyła się uroczysta akademia z okazji 25-lecia ŁOZLA. Zasłużonym działaczom i zawodnikom wręczono odznaki jubileuszowe.

80 m. ppł. — 1) Gościniakówna (Pomorzanin) 13,0 sek; 2) Peners-Wiśniewska (Gedania) 13,6, 3) Peskówna (ŁKS) 13,7.

500 m. — 1) Milewska (LZS Żurawica) 1:23,6; 2) Bocianówna (Lechia Gdańsk) 1:24,9; 3) Borkowska (Czarni Warszawa) 1:26,3.

Rzut dyskiem: 1) Dobrzańska (Polonia Warszawa) 37:94 m.; 2) Konikówna (Kolejarz Kraków) 35,72; 3) Drzewiecka (Gedania) 35,23.

Sztafeta 4×100 m. 1) „Spójnia" (Grudziądz) 53,2; 2) Wisła (Kraków) 54,5; 3) Lechia (Gdańsk) 54,5.

Po zakończeniu wszystkich konkurencji Kałużowa przy dźwiękach hymnu dokonała opuszczenia flagi, po czym prezes ŁOZLA Szumlewski wręczył nagrody zwycięskiemu zespołowi.